

JAN PAWEŁ II

MIŁOŚĆ DO CIERPIĄCYCH MIARĄ POZIOMU CYWILIZACJI*

Drodzy Bracia i Siostry!

Wspólnota chrześcijańska zawsze otaczała szczególną troską chorych i świat cierpienia w jego wielorakich przejawach. Kontynuując tę dawną tradycję, Kościół powszechny przygotowuje się – w odnowionym duchu służby – do obchodów pierwszego Światowego Dnia Chorego, widząc w nim wyjątkową okazję do pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania w obliczu wielkiego misterium cierpienia i choroby. Dzień, który począwszy od lutego przyszłego roku będzie obchodzony corocznie we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, ma być dla wszystkich wierzących „owocnym czasem modlitwy, współuczestnictwa i ofiary z cierpienia dla dobra Kościoła” oraz skierowanym do wszystkich wezwaniem, by „rozpoznali w chorym bracie Święte Oblicze Chrystusa, który przez cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie dokonał dzieła zbawienia ludzkości”¹.

Dzień Chorego ma także pobudzać do działania wszystkich ludzi dobrej woli. Istotne pytania stawiane przez rzeczywistość cierpienia oraz wezwanie do niesienia ulgi choremu, zarówno fizycznej, jak duchowej, nie są bowiem skierowane tylko do wierzących, ale do całej ludzkości, naznaczonej ograniczeniami swojej śmiertelnej natury.

Przygotowujemy się do obchodów pierwszego Światowego Dnia Chorego w okolicznościach, które – niestety – są pod wieloma względami dramatyczne: wydarzenia ostatnich miesięcy podkreślają potrzebę modlitwy błagalnej o pomoc z Wysoka i są zarazem przypomnieniem obowiązku podjęcia nowych i pilnych dzieł pomocy tym, którzy cierpią i nie mogą czekać.

* J a n P a w e ł I I, *Orędzie na Światowy Dzień Chorego 1993 r. obchodzony 11 lutego w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes*. Tekst publikujemy za: „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 14(1993) nr 1(149), s. 8n. Tytuł pochodzi od redakcji.

¹ T e n ż e, *List o ustanowieniu Światowego Dnia Chorego*, 13 maja 1992 r., nr 3, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 13(1992), nr 7(144), s. 4.

Wszyscy mamy przed oczyma smutne obrazy ludzi i całych narodów, cierpiących z powodu wojen i konfliktów, uginających się pod ciężarem klęsk, których można by łatwo uniknąć. Czyż możemy nie dostrzec błagalnych spojrzeń tylu istot ludzkich, zwłaszcza dzieci, wyniszczonych wielorakim cierpieniem, niewinnych ofiar egoizmu i przemocy? Jakże zapomnieć o tych wszystkich, którzy w szpitalach, klinikach, leprozoriach, ośrodkach dla niepełnosprawnych, domach starców lub we własnych mieszkaniach doświadczają kalwarii bólu, cierpienia często niedostrzeganego przez innych, nie zawsze należycie leczonego, a niekiedy pogłębianego przez brak właściwej opieki?

Choroba, która w powszechnym odczuciu sprzeciwia się naturalnej woli życia, staje się dla wierzących wezwaniem do „odczytania” nowej trudnej sytuacji w optyce wiary. Jakże inaczej zresztą można by odkryć w chwili próby konstruktywną rolę cierpienia? Jak znaleźć sens i wartość lęku, niepokoju, bólu fizycznego i psychicznego związanego z naszą śmiertelną naturą? Gdzie szukać usprawiedliwienia dla zmierzchu starości i dla śmierci, która mimo rozwoju nauki i techniki pozostaje nieuniknionym, ostatecznym kresem ziemskiego życia?

Tylko w Chrystusie, Słowie Wcielonym, Odkupicielu człowieka i Zwycięzcy śmierci można znaleźć pełną odpowiedź na te fundamentalne pytania.

W świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa choroba nie jawi się już jako wydarzenie wyłącznie negatywne: jest postrzegana raczej jako doświadczenie „Bożego nawiedzenia”, dane po to, „ażeby wyzwała miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w «cywilizację miłości»”².

Historia Kościoła i duchowości chrześcijańskiej dostarcza nam na to wielu dowodów. W ciągu wieków zapisano wspaniałe karty heroizmu w cierpieniu przyjętym i ofiarowanym w jedność z Chrystusem. Równie piękne są karty zapisane przez tych, którzy służyli pokornie ubogim i chorym, dostrzegając w ich umęczonych ciałach obecność ubożego i ukrzyżowanego Chrystusa.

Obchody Światowego Dnia Chorego – ich przygotowanie, przebieg i cele – nie mają być tylko czysto zewnętrzną manifestacją, skoncentrowaną na dorażnych, choćby nawet godnych pochwały inicjatywach, ale muszą poruszać sumienia, by uświadomić im, jak ważny wkład wnosi ludzka i chrześcijańska służba cierpiącym w lepsze porozumienie między ludźmi, a w konsekwencji w budowanie prawdziwego pokoju.

Podstawowym bowiem warunkiem pokoju jest zapewnienie cierpiącym i chorym szczególnej opieki ze strony władz publicznych, organizacji krajowych i międzynarodowych oraz wszystkich ludzi dobrej woli. Na pierwszym miejscu dotyczy to krajów rozwijających się – od Ameryki Łacińskiej po Afry-

² T e n z e, List apostolski *Salvifici doloris*, nr 30.

kę i Azję, w których występują poważne braki w zakresie ochrony zdrowia. Przez obchody Światowego Dnia Chorego Kościół staje się promotorem nowych inicjatyw podejmowanych na rzecz tych narodów, dąży do usunięcia istniejącej dzisiaj niesprawiedliwości przez przeznaczenie większych środków duchowych i materialnych na zaspokojenie ich potrzeb.

Z myślą o tym pragnę skierować szczególny apel do władz cywilnych, do ludzi nauki i tych wszystkich, którzy pozostają w bezpośrednim kontakcie z chorymi. Niech wasza służba nigdy nie stanie się bezduszną biurokracją! Niech dla wszystkich będzie szczególnie jasne, że zarządzając pieniędzmi społecznymi, należy zdecydowanie unikać marnotrawstwa i niewłaściwego ich wykorzystania, tak by dostępne środki, mądrze i bezstronnie rozdzielane, pomagały zapewnić potrzebującym ochronę przed chorobą i opiekę w chorobie. Żywe dzisiaj oczekiwanie humanizacji medycyny i opieki medycznej domaga się bardziej zdecydowanych działań. Aby jednak opieka medyczna mogła stać się bardziej ludzka i dostosowana do potrzeb, niezbędna jest możliwość odwołania się do transcendentnej wizji człowieka, która pozwala dostrzec w chorym, obrazie i dziecku Bożym, wartość i świętość życia. Każdy człowiek doświadcza choroby i bólu: miłość do cierpiących jest znakiem i miarą poziomu cywilizacji i rozwoju narodu.

Wy, drodzy chorzy na całym świecie, którym poświęcony jest Światowy Dzień Chorego, przeżywajcie jego coroczne obchody jako zwiastowanie żywej i pocieszającej obecności Pana. Wasze cierpienia, przyjmowane i znoszone z niezachwianą wiarą, zjednoczone z cierpieniami Chrystusa, zyskują niezwykłą wartość i służą życiu Kościoła i dobru ludzkości.

Dla was, pracownicy służby zdrowia, powołani do wzniosłego, chwalebного i przykładowego świadectwa sprawiedliwości i miłości, Światowy Dzień Chorego niech będzie nową zachętą do wytrwania w waszej trudnej służbie, do zachowania wrażliwości na głębokie wartości osoby i szacunku dla ludzkiej godności oraz do ofiarnej obrony życia od poczęcia aż do naturalnego końca.

Wam, pasterze ludu chrześcijańskiego, wszystkim społecznościom kościelnym, wolontariuszom, a w szczególności tym, którzy są zaangażowani w duszpasterstwo służby zdrowia, pierwszy Światowy Dzień Chorego niech doda zachęty i odwagi, niech odnowi wolę służenia człowiekowi poddanemu próbie cierpienia.

We wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, której sanktuarium u stóp Pirenejów stało się swoistą świątynią ludzkiego cierpienia, stajemy – jak Ona uczyniła na Kalwarii, gdzie ukrzyżowano Jej Syna – pod krzyżem bólu i samotności tak wielu naszych braci i sióstr, by nieść im pociechę, dzielić ich cierpienie i przedstawiać je Panu życia w duchowej wspólnoty z całym Kościołem.

Maryja, „Uzdrowienie chorych” i „Matka żyjących” niech będzie naszym wsparciem i naszą nadzieją, a przez obchody Dnia Chorego niech umacnia naszą wrażliwość i poświęcenie wobec tych, którzy są poddawani próbie. Niech przyczynia się do tego także ufne oczekiwanie świetlanego dnia naszego zbawienia, kiedy Bóg otrze na zawsze wszelką łzę (por. Iz 25,8). Niech już dziś będzie nam dane cieszyć się pierwocinami tego dnia – nawet wśród wielorakich utrapień (por. 2 Kor 7,4) – z tą niezmierną radością, obiecaną przez Chrystusa, której nikt nam nie może odebrać (por. J 16,22).

Udzielam wam mojego błogosławieństwa!